

Informacja prasowa

Walutę tanio sprzedam. Transakcje społecznościowe jak tablica ogłoszeń

To metoda, która bije dziś rekordy popularności. Składasz swoją ofertę i cierpliwie czekasz na kupca. To nie bank decyduje o cenie, tylko ty. Możesz wyłović bardzo atrakcyjne oferty. Jedynę co trzeba zainwestować, to czas.

Żona znalazła fantastyczną wycieczkę last minute. Wspaniale, lecisz do Grecji. Dostałeś świetny kurs, kupiłeś euro. Dużo euro. W końcu wakacje nie są od tego, aby się ograniczać. Już pakujesz walizki. Sięgasz po krótkie spodenki, wybierasz kilka t-shirtów. Świetnie.

- *A płaszcz przeciwdeszczowy?* - pyta żona.

Pukasz się w czoło. - (Płaszcz przeciwdeszczowy na Krecie. Chyba nie wszystko z nią w porządku – dopowiadasz sobie w myślach).

- *Ależ kochanie, na Krecie? Po co?* - to wersja oficjalna tego samego zdania.

A jednak ktoś powinien pójść do specjalisty...

Teraz trudno będzie ustalić, z kim jest bardziej „nie w porządku”. Czy to Ty „jak zwykle nie słuchałeś”, czy to ona „jak zawsze wszystko pomyliła”. W każdym razie lecicie do Londynu, a Ty masz górę euro do sprzedania i bynajmniej nie uśmiecha ci się ponowne opłacanie spreadu. W nosie masz to, że w kantorze internetowym jest naprawdę niski. Jest i drugi raz nie chcesz na niego wydawać pieniędzy. Nie dasz nikomu po raz kolejny zarobić.

A może wyglądało to tak? Wyjechałaś do Stanów. Przez rok pracowałaś jako au pair. W dzień bawiłaś się z 4-latką, wieczorami smażyłaś kotlety w McDonalds. Zbierałaś, składałaś, oszczędzałaś i zbierałaś okrągłą sumkę. Przez lata trzymałaś ją na koncie walutowym, a teraz postanowiłaś pomyśleć o własnym mieszkaniu. Specjalnie ci się nie spieszy. Masz czas. Możesz jeszcze poczekać, ale obiady u mamy już dawno przestały ci smakować, a doradcy nieruchomości znów szepczą do ucha: „taniej nie będzie”.

Decyzja zapadła. Sprzedasz dolary, trochę dołożysz, kupisz kawalerkę. Sprawdzasz kurs waluty w banku, łapiesz się za głowę. O nie, na to na pewno się nie zgodzisz. Do zwykłego kantoru też nie pójdziesz, bo ceny niewiele lepsze, a babcia straszy rabusiami. Jesteś wściekła.

Informacja prasowa

Historie można mnożyć, bo tak właśnie robi życie. Zdarza się, że rewolucyjne zmiany w pracy na długo przekreślają urlopowe plany. Czasem są to problemy zdrowotne, innym razem szczęśliwe uroczystości, których nie chcemy odpuścić. Może być też całkiem inaczej. Od dawna marzymy o wycieczce do Japonii albo już dziś wiemy, że nasze dziecko za kilka miesięcy wyjedzie na studencką wymianę.

Przyzwyczailiśmy się już do myśli, że internetowe kantory sprzedają walutę dużo taniej niż stacjonarne i bez porównania taniej niż banki. Jednak to nie wszystko. Zawsze możemy rozważyć jeszcze jedno rozwiązanie, które właśnie bije rekordy popularności. To walutowe transakcje społecznościowe. Klienci, którzy w ten sposób wymieniają waluty, nie są obciążani kosztem spreadu.

A czym jest spread? To różnica pomiędzy ceną kupna waluty a ceną jej sprzedaży. To właśnie na nim zarabiają np. banki i kantory, ponieważ cena kupna waluty jest zawsze niższa niż cena sprzedaży. Koszt tej różnicy ponosi klient.

Przykład: dwa tygodnie temu kupiłeś euro. Kurs po 4.10 zł. Tylko w opcji transakcji społecznościowych masz szansę sprzedać je po tej samej cenie, nic nie tracąc. Tego samo dnia, a nawet długo później. To możliwe, mimo że kurs poza opcją społecznościową już dawno zmienił się na twoją niekorzyść.

Jak to zrobić? Na stronie serwisu wymiany zasilasz portfel walutowy, oznaczasz jaką walutę chcesz kupić lub sprzedać, a potem ustalasz kurs transakcji. Nic więcej. Idziesz do pracy/ kosmetyczki/ na wykład, a może nawet na kilkudniowe szkolenie albo bardzo długie wakacje. Jeśli znajdzie się chętny na twoją ofertę, transakcja zawrze się i rozliczy automatycznie. Twoje ogłoszenie będzie aktualne tak długo, jak chcesz.

- Transakcje społecznościowe to coraz popularniejszy trend, nie tylko w wymianie walut, ale także na rynkach kapitałowych. Wiemy, że nasi klienci korzystają z nich wtedy, kiedy jest to dla nich wygodne. Gdy liczy się czas i tak wybierają tradycyjne usługi. Dlatego transakcje społecznościowe są u nas bez opłat i prowizji. Na zawsze. Tego nie oferuje konkurencja – mówi Kamil Sahaj, marketing manager Cinkciarz.pl.

I podpowiada jeszcze jedno: *- W zasadzie ta metoda nagradza wytrwałych i cierpliwych. Ciekawym rozwiązaniem jest jednak lista TOP 20, na której znajdują się najkorzystniejsze oferty użytkowników.*

Informacja prasowa

Łatwo wybrać tę, która najlepiej nam odpowiada, ale trzeba się spieszyć, bo najatrakcyjniejsze kąski błyskawicznie znikają. Kto pierwszy, ten lepszy – dodaje Kamil Sahaj.

INFORMACJE O MARCE

Cinkciarz.pl to serwis wymiany walut online m.in. dla klientów indywidualnych, przedsiębiorców, podróżnych oraz osób spłacających kredyty walutowe. Firma oferuje atrakcyjne kursy 24 walut. W ramach serwisu klienci mogą wymieniać pieniądze przez Internet (do ich dyspozycji są trzy systemy transakcyjne) oraz korzystać z kart walutowych. Transakcje mogą zawierać przez całą dobę, siedem dni w tygodniu. Realizują je za pomocą przelewów internetowych z dowolnego banku. Jako pierwszy kantor w Polsce Cinkciarz.pl, został włączony do organizacji SWIFT, zrzeszającej największe banki oraz instytucje finansowe. Znajduje się również w gronie dostawców danych oraz analiz rynkowych na platformie Bloomberg. W rankingu Bloomberg Rankings, Cinkciarz.pl zajął pierwsze miejsce na świecie wg kryterium skuteczności prognozy na parze walutowej EUR/PLN w czterech kolejnych kwartałach 2013 r. Prognozy Cinkciarz.pl dla pary USD/PLN zajęły także drugie miejsce na świecie w pierwszym kwartale 2014 roku w zestawieniu Bloomberg wg kryterium skuteczności.

Dodatkowych informacji udziela:

Kamil Sahaj
Marketing Manager
ks@cinkciarz.pl
+48 726 666 633

Kalina Stawiarz
PR Specialist
kst@cinkciarz.pl
+48 726 666 644

Cinkciarz.pl Sp. z o. o.
C | Sienkiewicza 9 | 65-001 Zielona Góra
B | Jerozolimskie 123a | 00-965 Warszawa
press: www.cinkciarz.pl